

Wykładowcę zwolniono za islamski obraz Mahometa z XIV W.

30 grudnia 2022

Profesor na zajęciach ze sztuki islamskiej pokazał islamski obraz z Mahometem. Za sprawą islamistycznej organizacji studenckiej został wyrzucony za „islamofobię”.

„Islamofobicznym incydentem” został nazwany przez studencką gazetę „The Oracle” z Uniwersytetu Hamline wykład na temat sztuki islamskiej, w którym prowadzący go profesor przeprowadził opcjonalną wizualną analizę i dyskusję na temat znanego średniowiecznego islamskiego obrazu ukazującego proroka Mahometa.

Studenci uniwersytetu na początku października poskarżyli się administracji na włączenie obrazu do wykładu, naciskając na reakcję. Wicerektor uniwersytetu do spraw inkluzywnego doskonalenia (AVPIE) stwierdził, że zajęcia były „bezsprzecznie bezmyślne, lekceważące i islamofobiczne”. Obraz, który pokazano na zajęciach, przedstawia Mahometa otrzymującego pierwsze objawienie od Archanioła Gabriela. Uważany jest przez ludzi związanych ze światem sztuki za arcydzieło perskich ilustracji w rękopisach i bardzo często pokazywany w ramach zajęć na uczelniach całego świata, także w świecie arabskim, Turcji i Iranie.

Co więcej, znajduje się we fragmencie tekstu, gdzie średniowieczny uczyony i wezyr Rashid Al-Din próbuje ustalić konkretne miejsce i czas przekazywania pierwszych wersetów Koranu. Nie jest to też jedyny obraz, który powstał w świecie islamu i zawiera wizerunek proroka. „Ani przed, ani po tym zajściu, nie dano profesorowi możliwości obrony swojego postępowania” – pisze profesor sztuki islamskiej Christiane

Gruber dla „Newsline Magazine”. Żeby jednak nadać kontekst wydarzeniu, profesor uniwersytetu wykładający religię wyjaśnił w artykule zajście w świetle kontekstu historycznego i estetycznych wartości obrazów Mahometa. Dwa dni po publikacji eseju „The Oracle” ściągnęło go ze swojej strony.

Głos zabrał znowu AVPIE domagający się, by pracownicy uczelni „przedkładali w klasach szacunek dla praktykujących muzułmanów nad wolność akademicką”.

Uczzonego, który prowadził zajęcia, zwolniono z nauczania w Hamline de facto za przeprowadzenie podstawowego ćwiczenia na tym kierunku oraz dokonano na nim stygmatyzacji jako „islamofoba” bez możliwości obrony.

Innym wątkiem tej sprawy jest to, że jak podaje sama gazeta, inicjatywa wyszła od lokalnego oddziału Muslim Students Association, której przewodnicząca Aram Wedatalla była obecna na zajęciach. W studenckiej gazecie twierdziła, że nie czuje, iż przynależy do społeczności jako czarna i muzułmanka, gdy nie szanuje się jej wrażliwości religijnej. Wedatalla przyjechała do USA w roku 2020, z Sudanu, gdzie wcześniej ukończyła studia licencjackie.

Inna członkini MSA Deangela Huddleston stwierdziła, że uczelnia uczy ich, że „nie liczą się intencje, tylko skutek”. MSA jest przez wiele osób zajmujących się radykalizacją uważane za organizację islamistyczną. O jej związkach z Bractwem Muzułmańskim pisał „Counter Extremist Project”, czy dr Lorenzo Vidino.

To rzuca nowe światło na to, dlaczego członkowie islamistycznych organizacji mogli poczuć się obrażeni. Profesor na nagraniu lekcji mówi, że pokazuje obraz, żeby uczniowie zrozumieli różnorodność kultury: „Chciałbym przypomnieć wam, że nie ma jednej kultury islamskiej o jednolitych cechach”. Takie stwierdzenie oczywistego faktu może zirytować zwolenników politycznego islamu, uznających

jedną słuszną interpretację swojej wiary i przepisów z niej wynikających.

Do tej pory świat naukowy musiał mierzyć się z takimi na przykład sytuacjami, jak gdy Yale wydawało książkę o karykaturach Mahometa, nie drukując w niej omawianych karykatur. To chyba jedna z pierwszych sytuacji, kiedy problem nacisków islamistów dotyczy sztuki powstałej w świecie islamu. Lecz jednak to nie studenci narzucili islamistyczne, szariackie prawo na uczelni, ale uczelnia sama zdecydowała się ulec ze strachu przed oskarżeniami.

Autorstwo: Jan Wójcik

Na podstawie: HamlineOracle.com, NewLinesMag.com

Źródło: Euroislam.pl